

Prof. zw. dr hab. Andrzej Bałaban

Wydział Prawa i Administracji US

Ocena dorobku naukowego oraz rozprawy habilitacyjnej Marcina Dąbrowskiego: Domniemanie zgodności ustaw z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 r. Wyd. UWM Olsztyn 2017 r. Stron 369.

Zgodnie z art. 16 ust.1 obowiązującej ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym w przewodzie habilitacyjnym ocenie podlega wkład Autora w rozwój określonej dyscypliny naukowej, który powinien być „znaczny” oraz aktywność naukowa, która powinna być „istotna”. Rozporządzenie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego w sprawie szczegółowego trybu i warunków przeprowadzania czynności w...postępowaniu habilitacyjnym...,w art.12 ust.4 zobowiązuje także Habilitanta do przedłożenia informacji o osiągnięciach dydaktycznych wraz z wykazem przewodów doktorskich w których pełnił rolę promotora pomocniczego; informację o współpracy z instytucjami, organizacjami i towarzystwami naukowymi w kraju i za granicą; informacji o działalności popularyzującej naukę. Można przyjąć, że kryteria te, choć wtórne w stosunku do ustawowych, powinny być także elementami oceny w postępowaniu habilitacyjnym.

Dr M. Dąbrowski urodzony w roku 1977 studia prawnicze na Wydziale Prawa UWM zakończył w roku 2003, W roku 2008 w szkole wyższej im. R. Łazarskiego uzyskał stopień doktora nauk prawnych. Swój status prawnika dopełnił zdając egzamin radcowski w tymże roku. Zatrudniony jest na Wydziale Prawa UWM w Katedrze Prawa Konstytucyjnego na stanowisku adiunkta.

Ocenę dorobku naukowego Habilitanta, zgromadzonego po doktoracie w okresie 10 lat, rozpocznę od publikacji typu artykułowego, „rozdziałowego”, konferencyjnego i innych. W ujęciu tematycznym są one podzielone na trzy grupy: problematyka władzy sądowniczej, problematyka wolności i praw człowieka i obywatela oraz problematyka władzy wykonawczej i samorządu terytorialnego. Wszystkie te grupy zagadnień należą do klasyki prawa konstytucyjnego i warte są penetracji naukowej z obiecującymi efektami. Autor uniknął tu defektu warsztatowego w postaci monotematycznej pracy naukowej, często spotykanego.

Tematyka władzy sądowniczej powiązana jest częściowo z pracą doktorską M. Dąbrowskiego, w formie późniejszej, opublikowaną w postaci książki pod tytułem „Funkcje Trybunału Konstytucyjnego związane z hierarchiczną kontrolą konstytucyjności prawa” (Wyd. UWM 2014, stron 349). Habilitant nie zaznacza wyraźnie w jakim stopniu ta monografia jest pozycją poszerzoną badawczo i tematycznie, a szkoda. Jednakże kolejne publikacje z tej problematyki ( w łącznej liczbie 11), wydane już w ostatnich latach, a zamieszczane głównie w Przeglądzie Prawa Konstytucyjnego, siłą rzeczy dotyczą najświeższych problemów działalności Trybunału i sądownictwa. Wśród publikacji z tej grupy wyróżniają się glosy publikowane w Przeglądzie Sejmowym i publikacje poświęcone sądownictwu administracyjnemu i orzecznictwu ETPCz.

Druga grupa publikacji „mniejszych” poświęcona jest konstytucyjnemu statusowi jednostki. Dotyczy jej bodajże 13 pozycji, w większości zawartych w ulubionym „Przeglądzie Prawa Konstytucyjnego...”. Są tu też także teksty w pracach zbiorowych, w szczególności trzy zawarte w cyklu wydawniczym pod auspicjami prof. Jaskierni oraz glosa w Przeglądzie Sejmowym. Ta grupa publikacji jest interesująca tematycznie, wnikliwa badawczo i nowatorsko odrębna w dorobku Habilitanta.

Grupa publikacji w dziedzinie władzy wykonawczej i samorządu terytorialnego to kolejne odrębne i bogate w problemy naukowe pole badawcze Autora. Mieszczą się w niej publikacje w liczbie 9, typu wydawnictw zwartych, artykułów i glos, z tego dwie w Przeglądzie Sejmowym. Zwraca uwagę także referat na konferencji międzynarodowej w Ełku „ The Constitutional Approach...”.

Wymienione tematyczne grupy publikacji w łącznej liczbie 35 (ich liczenie nie jest całkiem precyzyjne w związku z nakładaniem tematycznym lub

afiliacjami z pracą doktorską), stwarzają pozytywny obraz aktywności naukowej Habilitanta. Składa się nań różnorodność tematyczna jego zainteresowań i zróżnicowanie form publikacyjnych (19 artykułów, 16 rozdziałów, w tym wiele cenionych w pracach prawniczych glos).

Habilitant jest także autorem prac spoza wyodrębnionych grup tematycznych i to jak się wydaje szczególnie wartościowych, a to, dużego tekstu „Sankcje konstytucyjne...” w Przeglądzie Sejmowym z roku 2014 oraz artykułu „Normy prawne względnie wiążące...”, które uznać można za dowód rosnącej wartości naukowej jego prac i dalszego rozwijania różnorodności tematycznej jego zainteresowań. Na str. 24 i 25 „autoreferatu” podano jeszcze 6 pozycji naukowych z tego nurtu. Warto też zwrócić uwagę na liczne pozycje Habilitanta, które obecnie znajdują się w fazie publikacyjnej, a zapowiadają się interesująco.

Reasumując ten wątek oceny można stwierdzić, że choć Autora cechuje nadmierne przywiązanie do Przeglądu Konstytucyjnego, to na szczęścia nie jest on jedynym miejscem prezentowania jego opracowań. Najistotniejsza jest tu wszakże merytoryczna warstwa jego prac, która cechuje się wnikliwością badawczą, poszukiwaniem zagadnień kontrowersyjnych i wymagających polemik oraz solidnością aparatu badawczego. Różnorodność i pełnia metodologiczna jego opracowań rekompensuje też stosunkowo niewielką (jak na czasy dzisiejsze) ilość publikacji post doktorskich.

Habilitanta cechuje dość znaczna aktywność naukowa w formach konferencyjnych i seminaryjnych, co jest odmienną formą działalności badawczej, nieodzownej dla pracownika naukowego. Wystąpienia tego typu mogą pozostawać w związku z późniejszymi publikacjami (ryzyko podwójnego ich zaliczania), lecz Dr Dąbrowski nie informuje o skali tych powiązań. Ilość wystąpień Habilitanta typu konferencyjnego nie jest oszałamiająca, ale ich tematyka i ranga spotkań naukowych, na których były prezentowane są przyzwoite. W tej warstwie mieszczą się wystąpienia na konferencjach międzynarodowych (choć odbytych w kraju) w ilości sześciu, co jest aktywnością raczej skromną w dzisiejszych czasach.

Poza „monograficznym” i „artykułowym” obraz dorobku Habilitanta jego aktywność akademicka przybiera też postać opracowań dydaktycznych, w ilości dość znacznej bo 10 publikacji. Jest też wykładowcą o znacznym potencjale dydaktycznym, sądząc z listy prowadzonych przedmiotów oraz dokonań

promotorskich. Wśród nich znajduje się funkcja promotora pomocniczego w przewodzie doktorskim prowadzonym przez nieujawnionego promotora głównego. Habilitant ma też pewien dorobek w tzw. warstwie organizacyjnej.

Reasumując dotychczasowe uwagi wyrażam pozytywną ocenę poza „monograficznego” dorobku Dr M. Dąbrowskiego w zakresie w jakim podlega on analizie w świetle ustawy o stopniach i tytule naukowym. Ta grupa publikacji nie jest może szczególnie liczna (12 z nich jest pracami współautorskimi), ale od czasu obrony pracy doktorskiej minęło tylko 10 lat poświęconych, jak sędzę w przeważającej mierze, przygotowywaniu nader pracochłonnej i szczegółowej rozprawy habilitacyjnej.

Drugim elementem dorobku naukowego Habilitanta jest rozprawa habilitacyjna w postaci monografii książkowej nt. „Domniemania zgodności ustaw z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej” z 1997 roku, o objętości 369 stron. Wybór tematu habilitacji uznaję za trafny z wielu powodów. Po pierwsze jest to temat o niewątpliwym charakterze teoretycznym. Ustalenia Autora mają więc wartość w obrębie wszystkich gałęzi prawa. Temat wzajemnej relacji obu aktów, zyskuje dodatkowo na znaczeniu w sytuacji dzisiejszego lekceważenia cech formalnych prawa, chroniących jego treści. Prawo wcześniejsze jest podejrzane o niezgodność z konstytucją, którą wyobrażają sobie rządzący, w sposób trudny do zaakceptowania przez prawników, co zmusza nas do uporczywego przypominania rudymentów prawa (nie tylko „nasze” ustawy są konstytucyjne lecz niestety wszystkie, do czasu ich odmiennej, prawomocnej oceny!).

Temat pracy zawiera też element naukowego wyzwania i komplikacji, jako że zasada domniemania zgodności nie ma w pełni charakteru normatywnego. Elementy jej normatywności trzeba zatem wyszukiwać i zbierać w celu stworzenia jej pełniejszej konstrukcji doktrynalno-orzeczniczo-prawnej. To zadanie trudne lecz wyzwania z tym związane są fascynujące. Omawiany w pracy problem jest zresztą tylko wstępem do problemu innych domniemań zgodności w systemie źródeł prawa.

Wreszcie jak to słusznie podkreśla Autor temat jest słabo opracowany, mamy więc do czynienia z potrzebą jego opracowania i możliwość pierwotnego kształtowania pola badawczego.

We wstępie do książki dr Dąbrowski zarysowuje koncepcje swego podejścia do problemu badawczego w sposób uprawniony, ale nie jedyny możliwy, bo moim zdaniem zdecydowanie za wąski. Nazwał bym to nawet rozumowaniem ograniczonym i archaicznym. Idzie tu o postrzeganie problemu domniemania w oparciu o nieaktualną koncepcję systemu źródeł prawa, na którą składają się tylko akty krajowe. W takim ujęciu domniemanie konstytucyjności ustawy ma rzeczywiście kluczowe znaczenie i o czym Autor nie wspomina, wyznacza ciąg domniemań, w relacjach dalszych rodzajów aktów normatywnych hierarchicznie powiązanych, choć opartych na coraz to innych odniesieniach ustrojowych (np. prawo wewnętrzne, autonomia prawodawcza samorządu terytorialnego).

Mowa jest o tym problemie stosunkowo rzadko, np. we wstępie, tylko co do aktów o mocy ustawy (str.12) czy na str. 41 (domniemanie zgodności regulaminu sejmowego z Konstytucją). Na stronie 42 konstytucyjność umów stowarzyszeniowych ujęta jest przez pryzmat „momentu stowarzyszeniowego” i dominacji konstytucji polskiej. To wszakże problemu nie kończy np. przy badaniu TK zgodności ustaw z ratyfikowanymi za uprzednią zgodą ustawową umowami międzynarodowymi, o czym mowa w art. 188 pkt 2 Konstytucji RP.

Jeśli ustawa utraciła pełnię swego „prymatu” poprzez pierwszeństwo czy wręcz nadrzędność aktów prawa międzynarodowego to ma domniemanie zgodności z prawem międzynarodowym wprost czy „poprzez” konstytucję? Czy trybunały międzynarodowe mogą egzekwować jej zgodność z prawem międzynarodowym w sytuacji istnienia tego domniemania czy też nie wobec jego braku? Czym różni się wymóg zgodności w relacji do klasycznego lub unijnego systemu źródeł? Czy ustawa implementacyjna ma być zgodna z konstytucją czy traktatami, czy może co do obu tych kategorii w odpowiednich proporcjach? Czy na problem ~~temu~~ zwracali uwagi recenzenci wydawniczy w formie, co najmniej rady?

Stawiając te pytania nie zarzucam Autorowi braku podjęcia tego rodzaju ujęcia w postrzeganiu problemu bo zwiększyłoby ono znacznie objętość książki i w żadnym razie nie sądzę, że powinien tak poszerzyć zakres swej pracy. Nie rozumiem natomiast jak mógł tego nie zauważyć czy nie wspomnieć w założeniach badawczych i w konkluzjach pracy, noszących dziwną, niewiązącą nazwę „zakończenie”, choć oczekiwali byśmy „wniosków końcowych”. Piszemy po to by sformułować wnioski co tłumaczą i co egzekwuję od swych seminarzystów, nawet licencjackich. Wnioski są różne, „de lege...,etc.

Autor zawsze ma prawo do zawężenia pola badawczego ale po jego uprzednim, pełnym przedstawieniu i przypadkowe wzmianki w tej kwestii tego nie zastąpią. Sądzę też, że wejście w tę, jakże aktualną problematykę będzie jednym z najbardziej naturalnych, przyszłych zainteresowań Habilitanta.

Układ tematyczny habilitacji w jej klasycznym, jakby XIX wiecznym ujęciu, jest logiczny, rozwinięty i pełny. Metodologia, z dominacją metody prawno-dogmatycznej wydaje się właściwa. W sposób pełny wykorzystano też literaturę przedmiotu, prawie wyłącznie polskojęzyczną. W ramach ośmiu rozbudowanych rozdziałów pracy dr Dąbrowski nie pomija jak się wydaje żadnego z istotnych wątków swego klasycznego podejścia. Nie znaczy to oczywiście, że w pracy nie ma fragmentów słabszych czy stwierdzeń zachęcających do polemiki.

Monografia zaczyna się dwoma rozdziałami o charakterze wprowadzającym. Rozdział I (stron 22) - „Domniemanie w prawie”, skupia się na kwestiach pojęciowych w ujęciu szczegółowym, zawierających odniesienia do wielu gałęzi prawa publicznego i prywatnego. Rozdział II – „Kształtowanie się instytucji domniemania konstytucyjności ustaw” jest znacznie obszerniejszy (30 stron), z uwagi na przeglądowy, „historyczny”, charakter. Treści tu zawarte są nader interesujące jako przegląd kultur prawnych i epok konstytucyjnych (międzywojnie, PL, PRL). Autor nie „utonął” w tych wciągających wątkach i dość szybko przeszedł do teoretycznych aspektów problemu. To zachowanie proporcji i dyscyplina pisarska przydały się tu i towarzyszą dalszym rozważaniom.

Co do tego fragmentu (tytuł rozdziału II) mam dwie uwagi pojęciowe. Czy domniemanie to „instytucja”? Trzeba się tu oprzeć na pewnej intuicji językowej, bo tworzenie abstrakcyjnej definicji „instytucji”, z uwagi na pojemność tego pojęcia, mija się z celem. Prof. Andrzej Burda w swym podręczniku instytucję określał tak: „Instytucja to całokształt sił i środków służących realizacji określonej idei politycznej”. Właśnie intuicyjnie wydaje mi się, że instytucja musi mieć jednak substrat organizacyjny (czy jak u prof. Burdy – osobowo-rzeczowy). Pojęcia, konstrukcja prawne, koncepcja doktrynalne to raczej nie instytucje. Z kolei inne pojęcie, „konstytucyjność ustaw”, to skrót oznaczający podległość i zgodność (w różnych aspektach). Dlatego warto zastrzec roboczy charakter tego określenia, w tym kształcie niezbyt zrozumiałego.

Rozdział III „Pojęcie cechy i treść domniemania konstytucyjności ustaw” (stron 50) to głębsze wejście Habilitanta w zróżnicowane, doktrynalne ujęcia podstawowego problemu książki. Na marginesie, co to za „pojęcie cechy”? Może „cech”, i dlaczego „pojęcie”, skoro o pojęciach były dwa rozdziały wprowadzające. Autor przedstawia w tym rozdziale imponujący i wnikliwy przegląd poglądów prezentowanych w literaturze, referując je w zasadzie trafnie. Zbędne jest jednak przytaczanie oczywistości jako objawień autorskich takich np. jak: ”Piotr Tuleja wskazał, że system prawa powinien być spójny” (str.78).

Nader liczne są wątki analityczne tego rozdziału: przede wszystkim wielopłaszczyznowość domniemania konstytucyjności, ale też: ochrona autonomii prawodawcy, aspekty postępowania sądowo konstytucyjnego, stopniowalność mocy domniemań, dopuszczalność odmowy stosowania przez sądy ustawy sprzecznej z konstytucją. Efektem jest ukazanie zarówno teoretycznych aspektów złożoności konstrukcji prawnej domniemania jak i ich funkcjonowania w praktyce. W referowanych poglądach, zwłaszcza dotyczących orzecznictwa dr Dąbrowski zajmuje stanowiska co do których uznać można, że są najtrafniej udokumentowane.

Rozdział IV „Podstawy obowiązywania domniemania konstytucyjności ustaw” (stron 50) prowadzi do ustalenia, że istnieją trzy zasadnicze grupy uzasadnień domniemania zgodności ustaw z konstytucją :1/ podstawy normatywne (wynikające z przepisów prawa), 2/podstawy pośrednie (wynikające z zasad funkcjonowania parlamentu), 3/podstawy pozanormatywne (wynikające z procedury prawodawczej). To ustalenie upraszcza istotę prawną domniemania, wcześniej analizowaną w znacznie pełniejszym ujęciu. Można nawet zadać sobie pytanie czy tak pomyślany rozdział IV był potrzebny skoro jego najważniejsze ustalenia są powtórzeniem wcześniejszych bądź też są mało odkrywcze.

Rozdział V „Domniemanie konstytucyjności ustaw jako zasada konstytucyjna” (stron 25) zawiera rozważania koncentrujące się wokół problemu charakteru prawnego omawianego domniemania, a w szczególności nadania mu statusu tzw. zasady konstytucyjnej. Ponieważ określenie zasada konstytucyjna jest wieloznaczne kwantyfikacja ta niewiele wnosi do wiedzy o domniemaniu i wydaje się, że jest równie przydatną (nieprzydatną) jak jego uznanie za wytyczną czy ogólną ideę, a najlepiej moim zdaniem za cechę aktu normatywnego, będącą następstwem cech systemu prawa. Taki też wniosek

zdaje się wynikać z rozważań Habilitanta, choć sądząc z tytułu rozdziału skłania się do opcji zasady konstytucyjnej. Chyba nie najważniejszej skoro tak rzadko zaliczanych do katalogu zasad i to tych słabych, nie wyrażonych *expressis verbis*.

W rozdziale VI „Domniemanie konstytucyjności ustaw jako domniemanie prawne, czasowy zakres jego obowiązywania oraz wzruszenie” (stron 40) Habilitant ocenia dalsze aspekt obowiązywania domniemania, dochodząc do wniosku, że jego obowiązywanie jest konieczne dla obowiązywania ustaw, a jako atypowe, rekonstruowane być musi z ogólnych zasad ustrojowych. Z tych najogólniejszych założeń istoty systemu prawa wskazał bym jeszcze ogólniejsze ale konieczne i powiązane, domniemanie racjonalności prawodawcy! Siła domniemania uwidoczniła jest przez Habilitanta przedstawieniem sytuacji jego wzruszalności i niewzruszalności w trybie orzekania TK (str.236 – 237). Inne organy przyczyniać się mogą do oceny siły wiążącej domniemania w zakresie przyznanych im kompetencji (co widać wyraźnie na tle dyskusji o sądowej, rozsianej kontroli konstytucyjności prawa).

Rozdział VII „Zróżnicowanie mocy domniemania przysługującego ustawom” (stron 42), oparty jest na innym założeniu niż te wcześniejsze. Na czoło wysunięto tu problem dynamicznego działania domniemań w ujęciu ich skonkretyzowania, stopniowości oraz zmienności. Problem ten bada Autor w dwu aspektach osłabiania albo wzmacniania presumpcji w wyniku działań prawodawczych i orzeczniczych, dochodząc do konkluzji jaką jest stwierdzenie istnienia trzech typów domniemań: podstawowego, kwalifikowanego bądź ograniczonego, co ukonkretnia i precyzuje faktyczny obraz działania domniemań.

Metoda stosowana w rozdziale VII kontynuowana jest w rozdziale kolejnym „Domniemanie konstytucyjności ustaw w orzecznictwie sądów” (stron 30), w którym Habilitant bliżej przygląda się sposobom korzystania z domniemania w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych (a w szczególności SN i NSA).

Reasumując oceny rezultatu badawczego monografii habilitacyjnej dr Marcina Dąbrowskiego można stwierdzić, że trafne założenie badawcze zostało zrealizowane w sposób w pełni zadowalający. Co prawda poszczególne wątki analityczne powracają w różnych ujęciach, w kolejnych fragmentach pracy, nie w postaci zbędnych powtórzeń lecz raczej coraz nowych podejść i kontekstów badawczych. W efekcie praca habilitacyjna poświęcona ważnemu i trafnie



dobranemu problemowi, oparta na właściwej metodologii badawczej, napisana jasno i dostatecznie szczegółowo umotywowana, staje się pozytywnym elementem wkładu Autora w rozwój dyscypliny naukowej (nauk prawnych) i może być uznana, stosując nomenklaturę ustawy o stopniach i tytule naukowym, za znaczny wkład do nauki prawa!

W finalnym podsumowaniu dokonań naukowych Dr Marcina Dąbrowskiego, obejmujących wszystkie przewidziane ustawą i rozporządzeniem elementy jego dorobku naukowego, dydaktycznego, popularyzatorskiego i organizacyjnego zasługują na akceptację i uznane być mogą za istotną aktywność naukową. Tym samym uznać należy, że Kandydat spełnia wymagania przewidziane w postępowaniu o nadanie stopnia doktora habilitowanego i może być dopuszczony do dalszych stadiów postępowania habilitacyjnego.

Szczecin, dnia 16 kwietnia

KIEROWNIK  
Katedry Prawa Konstytucyjnego  
i Integracji Europejskiej  
Prof. dr hab. Andrzej Bałaban

